



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wprowadzenie do lektury : "Peribolos"

Author: Tadeusz Sławek

Citation style: Sławek Tadeusz. (2008). Wprowadzenie do lektury : "Peribolos". W: Z. Kadłubek, T. Sławek (red.), "Wizerunki wspólnoty : studia i szkice z literatury i antropologii porównawczej" (S. 7-11). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Wprowadzenie do lektury *Peribolos*

Niniejsza książka jest zbiorem obszerniejszych studiów oraz szkiców mniejszych rozmiarów, powstałych na bazie badań w ramach projektu „Wizerunki wspólnoty. Literatura-etyka-społeczeństwo” (grant MNiSW nr 1 H01C 052 30).

Zagadnienie wspólnoty i wspólnotowości, którego waga została ugruntowana przez filozofię: „być, to być pomiędzy”, nabrało w ostatnich latach szczególnego znaczenia. Rozważając sprawy teorii i praktyki życia publicznego w Polsce, natrafiamy na podstawowe różnice między rozmaitymi koncepcjami życia wspólnego, jego podstaw i granic. Tempo zmian zachodzących po roku 1989 jedynie wyostrzyło ten problem. Z kolei dramatyczna cezura 11 września 2001 roku wywołała próby ponownego zdefiniowania kultury Zachodu. Decyzje polityczne zmieniły nie tylko obraz świata, ale także sposób życia obywateli. Zarówno teoria konfliktu kultur (Samuel Huntington), jak i wysiłki zmierzające do ocalenia teoretycznych podstaw społeczeństwa otwartego, gotowego do gościnnego przyjęcia Obcego (Jacques Derrida, Jürgen Habermas) stawiają kwestię wspólnoty, jej historii i teraźniejszości jako warunek „życia dobrego”. Bez poważnego przestudiowania tego problemu trudno będzie wypracować nie tylko teoretyczny pogląd, ale także sposób praktycznego postępowania w rzeczywistości, której obraz

kształtują na co dzień takie zjawiska, jak rozszerzająca się przemoc, nierówność ekonomiczna, głód czy też wszelkiego rodzaju konflikty. Co zatem stanowi podstawę wspólnoty, w czym upatruje ona organizującą ją zasady, jakie granice swobody wyznacza jednostce i jak odnosi się do tego, co przychodzi do niej z zewnątrz – oto kilka z istotnych pytań, które zamierzamy podjąć, studiując teksty literatury.

Drugą płaszczyzną, na której chcielibyśmy rozważać problem wspólnoty, jest kwestia uniwersytetu klasycznie pojmowanego jako społeczność wielu odrębnych, starannie oddzielonych i posiadających własną tożsamość dyscyplin. Od wielu lat toczy się dyskusja na temat przyszłości uniwersytetu, a jednym z najważniejszych elementów owej dyskusji jest jakość wspólnotowego charakteru środowiska akademickiego. Nadzieje i zarazem niepokój budzą wątpliwości dotyczące rygorystycznie ustawionych granic pomiędzy dyscyplinami jako idei organizującej życie akademickie. Nadzieję, gdyż najciekawsze problemy badawcze można odkryć właśnie na styku różnych dyscyplin nauki, niepokój, gdyż klasyczny model wiedzy jako układu precyzyjnie oddzielonych gałęzi zostaje podany w wątpliwość. Problem interdyscyplinarności jawi się więc jako fundamentalna kwestia uniwersytetu, zarówno pod względem merytorycznym, jak i administracyjnym. W naszym rozumieniu, interdyscyplinarność oznacza swoistą „globalizację” uniwersytetu, polegającą na tym, że — podobnie jak w rzeczywistości politycznej — granice nie są wymazywane, lecz stanowią jedynie umowne linie, których przejście sprzyja wspólnym projektom badawczym, bardziej dynamicznemu nauczaniu oraz nowej, bardziej elastycznej strukturze organizacyjnej. Czy zatem wspólnota uniwersytecka nie powinna dzisiaj być rozumiana już nie jako suma dyscyplin, lecz raczej jako zbiór ośrodków pracujących właśnie „ponad” granicami i „mimo” granic dyscyplin?

Z jednej strony mamy więc teksty czytane niestrudzenie przez wciąż nowych adeptów w cichej izolacji bibliotek czy uniwersyteckich sal wykładowych, a z drugiej strony wiemy przecież, że rację ma Hannah Arendt, gdy przestrzega przed fikcją cał-

kowiecie indywidualnego podmiotu: „Ale mówiąca i działająca istota, istniejąca w liczbie pojedynczej, jest chyba czymś, czego nie można sobie wyobrazić”¹. Dobrze wobec tego przywołać dwa spostrzeżenia portugalskiego autora, które każą nam pamiętać o dwóch istotnych sprawach: (1) o niezliczonej liczbie tekstów, z których każdy może okazać się natchnionym, w każdym bowiem jest ziarno natchnienia („Na tych uginających się pod ciężarem książek półkach tysiące tysięcy stron czekają na iskrę zapalną ciekawości albo na ostre światło, którym zawsze jest wątpliwość, poszukująca dla siebie wyjaśnienia”); a także (2) o obowiązku odkrywania nowych znaczeń, zmieniających kształt rzeczywistości, wysiłku, w którym błąd ma również ważne zadanie do spełnienia („Jakkolwiek by było [...], mamy tutaj książki, jak pulsującą galaktykę, a zawarte w nich słowa są pyłem kosmicznym unoszącym się w powietrzu w oczekiwaniu na spojrzenie, które przyporządkuje im jakiś desygnat albo odnajdzie w nich jakieś nowe znaczenie, bo tak właśnie zmieniają się wyjaśnienia wszechświata [...]. Otrzymują nagle nową interpretację, możliwość zaistnienia ukrytej sprzeczności, oczywiście własnego błędu”²).

Studia porównawcze muszą zatem opierać się na założeniu gościnności (wobec tego, co przychodzi z obszarów innych dyscyplin; dom literatury jest domem wtedy, kiedy stwarza możliwości wejścia tym, którzy nie są domownikami; Derrida: „[...] aby stworzyć przestrzeń domu do zamieszkania, aby stworzyć dom, niezbędne są otwarcia, drzwi, okna, należy bowiem w ścianach wybić przejście do i dla świata zewnętrznego”³) oraz spojrzenia wychodzącego poza zamknięty system (Emerson: „Śliczna, nowa zagroda staje się za ciasna i za niska, pęknie, przechyli się, zgnije i zniknie, a nieśmiertelne światło, w pełni

¹ H. Arendt: *Polityka jako obietnica*. Przeł. W. Madej, M. Godyń. Warszawa 2005, s. 93.

² J. Saramago: *Historia oblężenia Lizbony*. Przeł. W. Charchalis. Poznań 2002, s. 25–26.

³ J. Derrida: *Of Hospitality*. Stanford 2000, s. 55.

młodości i wesela, o milionie kręgów barw, zapromienieje nad wszechświatem, jak w pierwszy poranek”⁴).

Interdyscyplinarność studiów porównawczych polega na swoistym spojrzeniu, które nie od rzeczy można nazwać „spojrzeniem poza-systemowym”. Przekracza ono granice dyscyplin charakterystycznych dla XIX-wiecznego ideału wiedzy i edukacji kształtującego uniwersytet. To, co nazywamy „spojrzeniem poza-systemowym”, Jeffrey Schnapp nazywa „niezwykle staranną uwagą, z jaką oglądamy charakterystyczne jednostkowe cechy i materialny aspekt każdego medium i związane z nim możliwości i ograniczenia symbolicznego znaczenia”. „Spojrzenie poza-systemowe” czy też owa *scrupulous attention to the particularity and materiality of each and every medium*, czy też — jak chciałby Blake — „to every Minute Particular” dąży do określenia tych form znaczeniowótórczych i ukrytych odniesień i relacji, które sprawiają, że „przedmiot im bardziej poznawany, tym bardziej pozostaje tajemnicą”⁵.

Interdyscyplinarność jest więc czynnym i zaangażowanym spojrzeniem na świat, formowaniem wygładów i obrazów — *Anschauung*, jak opisał je Jakob Burckhardt: „Moje badania historyczne oraz nieco amatorskie prace nad malarstwem pejzażowym i sztuką wynikają z gwałtownego pragnienia »obrazu«, *Anschauung* — będącego graficznym spostrzeżeniem”⁶. Ma to również, według Burckhardta, konsekwencje etyczne: zadaniem uczonego jest otwierać oczy innych, a ponieważ wszelka próba budowania systemu musi prowadzić do zasłonięcia perspektywy spojrzenia, do zbudowania imperialnego pałacu mądrości i wiedzy, przeto „spojrzenie poza-systemowe” zostaje co najwyżej w „przedsionkach”. Burckhardt pisze w liście do Nietzschego: „Jak pan wie, nigdy nie wszedłem do wnętrza świątyni prawdziwej myśli, lecz czerpałem zadowolenie z prze-

⁴ R.W. Emerson: *Eseje*. Przeł. A. Tretiak. T. 1. Lublin 1997, s. 91.

⁵ J. Schnapp: *Art/Lit Combines: or, When a Pipe is only a Pipe*. In: *Profession*. MLA, 1998, s. 38—50.

⁶ Cyt. za K. Weintraub: *Visions of Culture*. Chicago 1966, s. 119.

bywania na dziedzińcach i w salach *peribolos*, gdzie władzę sprawuje to, co obrazowe (*das Bildliche*)⁷. Dukt interpretacji przebiega więc następująco: od mowy po „Obrazowe”, które zawiera w sobie przeczucie i intuicje „prawdziwej myśli”. Niniejsze szkice są skromną próbą zbudowania takiego właśnie *peribolos* (περίβολος).

⁷ Ibidem, s. 121.

Tadeusz Sławek